



Ogólnopolskie Dni Protestu „Dość lekceważenia społeczeństwa”
Warszawa 11-14 września 2013 r.



Ogólnopolskie Dni Protestu „Dość lekceważenia społeczeństwa” Warszawa 11-14 września 2013 r.

4 dni by obudzić Polskę

Wielką, około dwustutysięczną, manifestacją zakończyły się trwające 11-14 września w Warszawie „Ogólnopolskie Dni Protestu”. W manifestacji, pikietach i debatach wzięło udział ponad 850 członków NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska.

Przed rozpoczęciem ODP -10 września - w siedzibie ZR Ziemia Radomska odbyła się konferencja prasowa dla dziennikarzy radomskich mediów, w trakcie której przedstawiciele ZR szczegółowo omawiali cele i planowany przebieg protestu.

Pierwszego dnia protestów, w środę 11 września, związkowcy po pikietach przed Ministerstwem Zdrowia, Ministerstwem Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, Ministerstwem Gospodarki, Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, Ministerstwem Skarbu, Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej wyruszyli przed Sejm. Tam wystąpili liderzy „Solidarności”, OPZZ oraz FZZ, którzy skrytykowali rządzących za to, że nie znaleźli czasu na spotkanie z demonstrantami.

- Jak widać rządzący się obrazili, że my jako obywatele tego kraju chcemy i będziemy się wypowiadać w ważnych dla nas sprawach - mówił Piotr Duda, szef Solidarności - Dziękuję wam, że tu jesteście. Serce się cieszy widząc was tak wielu. Walczmy razem o więcej wolności w naszym kraju, walczmy o prawdziwą demokrację.

Poza liderami central związkowych pod Sejmem przemawiali też przewodniczący zgromadzeń pod poszczególnymi ministerstwami.

W środowym proteście wzięło łącznie udział około 26 tys. manifestantów, czyli dwa razy więcej niż zapowiadano. Kilkuset związkowców zostało na noc w „miasteczku namiotowym” rozstawionym pod Sejmem. Wśród protestujących byli również przedstawiciele Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska - w sumie trzy autokary.

Związkowcy „S” z Elektrowni Koźnice pikietowali przed Ministerstwem Gospodarki; z MPK Radom, szpitali w Krychnowicach pod Ministerstwem Zdrowia; a związkowcy ze szpitala przy ul. Tochtermana, Biedronki, TKK Pionki, II US, KEiR, Pogotowia Ratunkowego oraz pracownicy ZR - pod Ministerstwem Skarbu.

Drugi dzień Ogólnopolskich Dni Protestów minął pod znakiem debat eksperckich. Mimo niesprzyjającej pogody, do protestujących w związkowym miasteczku pod Sejmem, od rana ściągali grupki związkowców nie tylko z warszawskich zakładów pracy.

Tego dnia z Regionu Ziemia Radomska przyjechały dwa autokary związkowców „S”.

Przedstawiciele radomskiej oświaty rozpoczęli protest pod Ministerstwem Edukacji i pod Sejm dotarli nieco później. Debacie przez cały czas przysłuchiwali się za to członkowie „S” z naszego regionu z TKK Pionki, TKK Lipsko, KEiR, Wodociągów Miejskich, Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, szpitala w Krychnowicach, pracownicy ZR.

Pierwsza debata dotycząca polityki przemysłowej, z uwagi na ulewny deszcz została przeniesiona do jednego z namiotów. Wśród panelistów znaleźli się m.in.: prof. Ryszard Bugaj, Stephane Portet (prof. nauk ekonomicznych, dr socjologii), dr Bolesław Jankowski (specjalista ws. pakietu klimatycznego), Krzysztof Mroczkowski (Stowarzyszenie Polskie Lobby Przemysłowe). Dyskusję poprowadził Kazimierz Grajcarek, przewodniczący Sekretariatu Górniczego i Energetyki NSZZ „Solidarność”.

W opinii prof. Bugaja postępująca degradacja sektora przemysłowego jest jedną z przyczyn niskiej stopy wzrostu gospodarczego w naszym kraju. - Jeszcze 10 lat temu, ekonomiści byli skłonni mówić, że przemysł nie jest konieczny, nie

(cd. na str. 3)



4 dni by obudzić Polskę



jest ważny. Tymczasem panujący od kilku lat kryzys w gospodarce światowej skłonił specjalistów w wielu krajach do tezy, że kluczem do rozwoju gospodarczego jest porządnym fundament w postaci przemysłu - powiedział profesor. W Polsce w ciągu ostatnich 20 lat wiele gałęzi przemysłu znalazło się na marginesie, wiele zakładów pracy upadło. W przedsiębiorstwach, które pozostały nie wytwarza się postępu technologicznego. Dlatego zdaniem profesora, pomimo silnych tradycji przemysłowych, Polska stała się krajem „dość peryferyjnym”.

Profesor nie pozostawił również złudzeń, że w przypadku kontynuacji dzisiejszej polityki gospodarczej i przemysłowej w najbliższej perspektywie osiągniemy stopę wzrostu na poziomie 5 procent. - Nie ma na to nadziei - powiedział. - Jeżeli będzie dobrze szło to myślę, że grozi nam dwa procent, które niestety nie rozwiązuje masy problemów. Polska zatrzyma się w miejscu, w którym jest. Nie będzie awansować w Unii Europejskiej, a więc będzie jednym z krajów najslabiej rozwiniętych. Dwa procent to także brak szans na wzrost płacy realnej, a także świadczeń - dodał Bugaj.

Dlatego też w ocenie profesora, do wzmocnienia przemysłu, konieczne są cztery kluczowe warunki: dobra i dostępna infrastruktura; przyzwoity poziom kapitału ludzkiego, czyli podaż ludzi do pracy o wysokich kwalifikacjach; innowacyjność; dostępność do względnie taniej energii i dostępność z dużą dawką bezpieczeństwa.

Związkowcy przyznali, że mają swój pomysł na gospodarkę, mają konkretne propozycje, tylko nie mają z kim usiąść do stołu i o nich rozmawiać, gdyż nie są traktowani jako partner w dyskusji.

Andrzej Chwiluk, przewodniczący Związku Zawodowego Górników podkreślił, że w Polsce brak jest polityki gospodarczej, strategii rozwoju, pomysłu na tworzenie nowych, stabilnych miejsc pracy. Według przewodniczącego karygodny jest fakt braku dyskusji o energetyce, o wzmocnieniu sektora. - O złoża toczą się wojny, a my lekką ręką sprzedajemy złoża, które są naszym bogactwem. Jeżeli nie będziemy mieli surowca nie będziemy mieli własnej energetyki. Polska jako jeden z nielicznych krajów jeszcze do niedawna był samowystarczalny energetycznie. To przeszkadzało wielu decydom w kraju i na świecie. Dzisiaj śmiem twierdzić, że nasze bezpieczeństwo energetyczne jest na poziomie 70 procent i stale się zmniejsza - powiedział.

Zdaniem rozmówców kolejnym problemem, o którym trzeba natychmiast dyskutować, jest kwestia sprzedaży majątku. Brak jest spójnie prowadzonej polityki. Kolejni ministrowie skarbu wyprzedają majątek przedsiębiorstw, pozbawiając Polskę dostępu do złóż energetycznych.

Bardzo krytycznie polską klasę polityczną ocenił Stephane Portet. - Polska jest na pewno wyspą intelektualną, bo elity intelektualne myślą wciąż jak 30 lat temu - mówił. - Gospodarka oparta tylko na usługach to mit, to już wie nawet Komisja Europejska, która zaczęła dbać o przemysł. Tylko tutaj tego jeszcze nie rozumieją - dodał. Ekspert stwierdził również, iż nie ma polskiego przemysłu bez polskiego węgla. Węgiel jest gwarantem bezpieczeństwa państwa, a bezpieczeństwo energetyczne to niepodległość państwa. Państwo powinno wspierać rozwój i inwestycje, badania, bo one potem są wsparciem dla nowych, przyszłych technologii.

Zdrowie: system, pacjent, pracownik - misja czy zysk? - to kluczowe pytanie, na które starali się odpowiedzieć paneliści debaty na temat służby zdrowia.

Dyskusja podzielona została na trzy części poświęcone: systemowi, pacjentom i sprawom pracowniczym w służbie zdrowia. Każdą z nich prowadziła przedstawicielka innego związku: Maria Ochman („Solidarność”), Wiesława Taranowska (OPZZ) oraz Lucyna Dargiewicz (OZZPiP). W debacie udział wzięli m.in. Stanisław Karczewski (wicemarszałek Senatu), Ewa Kralkowska (b. wiceminister zdrowia), prof. Józefa Hrynkiwicz (posłanka na Sejm, specjalista polityki społecznej), dr Adam Sandauer (honorowy przewodniczący Stowarzyszenia Pacjentów („Primum Non Nocere”) oraz eksperci prawa pracy.

4 dni by obudzić Polskę **Solidarność**

Kiedy w styczniu 1999 r. weszła w życie ustawa o powszechnym ubezpieczeniu społecznym, na podstawie której wprowadzono reformę służby zdrowia, powiedziano środowisku, że system opieki zdrowotnej zmieni się na lepsze – powiedziała Maria Ochman, przewodnicząca Sekretariatu Zdrowia NSZZ „Solidarność”. - Nowy system miał odmienić życie pracowników i pacjentów służby zdrowia. Co zawiodło, co legło u podstaw tego, że 15 lat po wprowadzeniu systemu, służba zdrowia jest w najgorszej sytuacji w historii – pytała przewodnicząca.

Zdaniem Ewy Kralkowskiej przede wszystkim zawiódł sposób finansowania ochrony zdrowia. Rząd zrobił wszystko żeby ochrona zdrowia stała się towarem. -Powstała ustawa, która stanowi przyms ekonomiczny dla samorządów terytorialnych na przekształcanie szpitali w spółki prawa handlowego. Na całym świecie państwo ponosi odpowiedzialność za zdrowie obywateli – powiedziała Kralkowska.

Zdaniem Stanisława Karczewskiego potrzebne są duże zmiany w całej Polsce. -Jesteśmy służbą i musimy służyć drugiemu człowiekowi. Elementy ekonomiczne są ważne, ale przede wszystkim liczy się misja, dobro pacjenta – powiedział wicemarszałek.

Podobnego zdania była Lucyna Dargiewicz. - Misją jest zawód, który wykonujemy. Nie każdy się nadaje to tego zawodu. Ale zysk też jest olbrzymi, bo największym skarbem społeczeństwa są zdrowi ludzie. O takim zysku powinniśmy mówić - powiedziała.

Maria Ochman podkreśliła, że choć protestujące trzy centrale związkowe różnią się w niektórych sprawach, to w kwestiach fundamentalnych takich jak: system, pacjent i pracownik mówią jednym głosem. Rozmówcy zgodzili się, że zmiany w służbie zdrowia powinny być gruntowne. Dla dobra pacjentów i pracowników służby zdrowia potrzebne jest także porozumienie ponad podziałami. Porozumienie niezależne od barw politycznych, którego osią główną powinien być pacjent. - Zdrowie nie jest towarem i nie może być elementem gry rynkowej, choć są politycy, którzy służbę zdrowia tak chcieliby widzieć – powiedziała Ewa Kralkowska.

Gdy panel gospodarczy rozpoczął się pod Ministerstwem Edukacji związkowcy z „Solidarność” nauczycielskiej prowadzili pikietę pod hasłem „Grzechy główne Ministra Edukacji Narodowej”. Przybyło ich tam ponad 5 tysięcy - nauczycieli i pracowników oświaty, aby wyrazić swój sprzeciw wobec obecnej, dramatycznej sytuacji w polskiej oświacie. Była tam też liczna grupa związkowców „S” z Regionu Ziemia Radomska z przewodniczącym sekcji regionalnej Adamem Słomką na czele.

- Liczyliśmy, że będzie nas dwa tysiące i przeliczyliśmy się. Jest nas prawdopodobnie dwa razy więcej - powiedział Ryszard Proksa szef Krajowej Sekcji Oświaty NSZZ „Solidarność” witając zgromadzonych.

Tą demonstracją związkowcy chcieli przypomnieć społeczeństwu o tym, jak szkodliwe jest działanie rządu, które bezpośrednio uderza w polską oświatę. Dramatyczna sytuacja w polskiej oświacie to konsekwencja zainicjowanych przez rząd i przyjętych przez parlament zmian w prawie oświatowym. Zmiana ustawy o systemie oświaty i wynikające z niej rozporządzenia MEN przyczyniły się do masowej likwidacji szkół, a dalsze ich wprowadzanie grozi przede wszystkim obniżeniem jakości kształcenia, segregacją edukacyjną i społeczną uczniów wynikającą z prywatyzacji szkół, dalszym ograniczaniem roli nadzoru pedagogicznego, dyskredytacją prestiżu zawodu nauczyciela. - To ministerstwo zniszczyło polską oświatę, zniszczyło system i jakość polskiej oświaty. A teraz jeszcze prowadzi do tzw. anarchii samorządowej, bo tyle mamy polityk edukacyjnych, ile samorządów - powiedział Proksa. Jako doskonały przykład chaosu panującego w polskiej edukacji podał wprowadzoną od 1 września ustawę obniżającą opłaty rodziców za opiekę przedszkolną.

Po wstępnych wystąpieniach przewodniczącego SKOiw Ryszarda Proksy, sekretarz Komisji Krajowej



Biuletyn

Solidarność 4 dni by obudzić Polskę



Ewy Zydorek oraz przewodniczących Zarządów Regionów: Mazowska Andrzeja Kropiwnickiego i Wielkopolski Jarosława Lange organizatorzy pikiety zaprezentowali dziesięć grzechów głównych Ministra Edukacji Narodowej. Sobowtóry minister Krystyny Szumilas („szumilaski”) kolejno symbolizowały poszczególne grzechy:

1. Szkodliwe zmiany podstawy programowej.
2. Likwidacja szkół. Prywatyzacja oświaty.
3. Brak rzeczowego dialogu społecznego.
4. Masowe zwolnienia pracowników oświaty.
5. Obniżanie jakości kształcenia.
6. Niedofinansowanie oświaty.
7. Wyzbywanie się odpowiedzialności państwa za oświatę.
8. Obowiązkowe posyłanie 6-latków do nieprzygotowanych szkół.
9. Drogie podręczniki.
10. Odstępowanie od wychowania historyczno – patriotycznego.

Kulminacyjnym punktem demonstracji było „przybicie” do ściany budynku MEN olbrzymiej petycji z żądaniami protestujących. - Petycję zawieszimy na murze, bo pani minister i tak jej nie przeczyta - powiedział Ryszard Proksa.

W petycji do MEN oświatowa „Solidarność” domaga się m.in. zwiększenia nakładów finansowych na oświatę, zaprzestania likwidacji szkół i zwolnień nauczycieli, opracowania standardów oświatowych, ograniczenia samowoli organów prowadzących poprzez wzmocnienie kompetencji organów sprawujących nadzór pedagogiczny, objęcia przedszkoli subwencją oświatową oraz wstrzymania prac nad Kartą Nauczyciela.

W związku z wynikami badania czasu pracy nauczyciela, przeprowadzonym w ostatnim czasie przez Instytut Badań Edukacyjnych, związkowcy domagają się również dostosowania zakresu zadań i obowiązków nauczycieli tak, aby ich tryb życia nie przekraczał 40 godzin tygodniowo oraz przywrócenia nauczycielom uprawnień do przechodzenia na wcześniejszą emeryturę. - Rząd twierdzi, że polski nauczyciel jest złym nauczycielem, bo mało pracuje. Tymczasem z badań wynika, że nauczyciele tygodniowo pracują średnio prawie 50 godzin - mówił przewodniczący oświatowej „Solidarność”. Podobnie, jak w innych resortach, pod którymi odbyły się demonstracje w ramach Ogólnopolskich Dni Protestu do związkowców nie wyszła ani pani minister ani nikt z jej podwładnych.

Po zakończeniu demonstracji pod resortem oświaty, jej uczestnicy przemaszewali pod Sejm RP do miasteczka namiotowego, gdzie po krótkich wystąpieniach Piotra Dudy – przewodniczącego KK NSZZ „S” oraz Ryszarda Proksy, Teresy Misiuk i Ewy Kończyk kontynuowano debaty, m.in. na temat służby zdrowia

Trzeci dzień protestów – 13 września - był dniem otwartym z debatami i wolną trybuną (Hyde Park) dla organizacji biorących udział w manifestacji.

Ze strony Regionu Ziemia Radomska uczestniczyli w nim przedstawiciele „S” z MPK Radom, pracowników ZR, KEIR, TKK Pionki, szpitala w Krychnowicach oraz związkowcy z NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych Ziemia Radomska z przewodniczącym Tomaszem Świątką. Warto dodać, że radomscy rolnicy przekazali dla pikietujących w miasteczku namiotowym prawie pół tony owoców i innych produktów żywnościowych.

O godz. 11 rozpoczęła się debata społeczna pt. „Dialog społeczny”, w trakcie której rozmawiano m.in. o ustrojowej roli dialogu i stanie obecnym tegoż w Polsce. Na te tematy dyskutowali przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda, przewodniczący OPZZ Jan Guz, przewodniczący FZZ Andrzej Chwałka, eksperci - prof. Ryszard Bugaj, prof. Juliusz Gandawski, prof. Paweł Ruszkowski.

Kolejna debata dotyczyła uprawnień związków zawodowych – stanu ustawowego i faktycznego, działań antyzwiązkowych rządu, finansowania związków zawodowych w Europie, projektowanych przez rząd zmian. W dyskusji NSZZ „Solidarność” reprezentował Henryk Nakonieczny, a oprócz niego

Biuletyn

Najlepsze i najbardziej porywające było przemówienie Piotra Dudy. - Obudziliśmy się jako Polacy, jako polscy pracownicy! Przychodzi mi na myśl cytat z Murów Kaczmarek: niech poczują siłę i czas – ten czas właśnie nadszedł! Pokazujemy siłę, tutaj, w Warszawie. Dość lekceważenia polskiego społeczeństwa! – wołał Piotr Duda. - Moje serce się raduje. Jestem facetem, ale płakać mi się chce ze szczęścia, że wreszcie żeśmy się obudzili jako Polacy, jako polscy pracownicy. Chcemy szacunku dla nas, dla obywateli tego kraju!

Wymieniając najważniejsze sprawy, o które walczą związkowcy Duda wskazał m.in. na zmianę konstytucji i ustawy o referendum krajowych. - Ubiegły rok - 2,5 mln podpisów pod wnioskiem o referendum ws. wieku emerytalnego, prawie 5 mln podpisów w 2012 obywateli naszego kraju pod różnymi inicjatywami obywatelskimi, 1 mln podpisów rodziców pod sześciolatkami. I co? Politycy wrzucają to do kosza - mówił Piotr Duda. - Czas najwyższy, aby także to zmienić. Demokracja dla nas, dla zwykłych obywateli jest raz na cztery lata, jak mamy iść, wrzucić kartkę do urny. Mamy być tylko bydlęciem wyborczym, a później mamy siedzieć cicho i się nie odzywać?

Przewodniczący KK mówił też o potrzebie zmiany systemu emerytalnego. - Mówią, że trzeba dłużej pracować. Tylko co się dzieje? Tylko 52 proc. Polaków pracujących, którzy odprowadzają podatek dochodowy, płaci składki emerytalno-rentowe – wołał Piotr Duda. - 75 proc. młodych ludzi podejmuje pierwszą pracę na umowach śmieciowych. Jak mają odkładać na emeryturę, pytam się? Stosując elastyczny czas pracy Polacy staną się „pracownikami na rozkaz”. Staniemy się niewolnikami we własnym kraju. Popatrzmy na Hiszpanię, Grecję, Włochy - tam jest najbardziej elastyczny czas pracy i co? Bezrobocie na poziomie 38-40 proc. Nie dajmy sobie wmówić tych głupstw! – apelował Duda. - Jesteśmy tu dzisiaj w imieniu polskich przedsiębiorców i pracodawców, tych, którzy mówią: panie przewodniczący, my jesteśmy frajerami, bo przegrywamy kolejne przetargi zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych - tylko dlatego, że przestrzegamy prawa pracy, ustawy o związkach zawodowych, ustawy o funduszu socjalnym. A wygrywają złodziejaszki, podstawione słupy, a potem zatrudniają pracowników na czarno, a rząd nic z tym nie robi

Piotr Duda nawiązał też do najświeższej sprawy usiłowania zabójstwa pracownika pod Grójcem. - Dziś polska rzeczywistość to także „pseudopracodawcy”, którzy nie wypłacają wynagrodzeń, a jak się pracownik upomina o wynagrodzenie, to obcina mu się place i podcina gardło.

Według Dudy za pierwsze półrocze tego roku pracodawcy zalegali pracownikom co najmniej 111 mln zł wynagrodzeń. Podkreślił, że parlament powinien zostać rozwiązany i zapowiedział zbieranie podpisów w tej sprawie.

O godzinie 15.50 wiceprzewodniczący KK Tadeusz Majchrowicz zakończył manifestację.

Petycja do Prezydenta RP

Jako głowa państwa jest Pan najwyższym przedstawicielem Rzeczypospolitej Polskiej i Pańskim obowiązkiem jest czuwanie nad przestrzeganiem Konstytucji. Dlatego zwracamy się do Pana z apelem, by podjął Pan wysiłki na rzecz odbudowania dialogu społecznego wpisanego przecież w ustawę zasadniczą.

Od wielu miesięcy w Polsce pogłębiają się negatywne zjawiska społeczne: rośnie skala bezrobocia, ubóstwa, wykluczenia społecznego, coraz wyższy odsetek pracowników nie ma stabilnego zatrudnienia, coraz większa jest skala łamania praw pracowniczych.

Większość Polaków i Polek pesymistycznie patrzy w przyszłość, narastają niepokoje społeczne!



uczestniczyli: przedstawiciel OPZZ Andrzej Radzikowski, przedstawiciel FZZ Waldemar Lutkowski, eksperci - prof. Ryszard Bugaj, prof. Juliusz Gandawski, prof. Paweł Ruskowski.

Kolejnym tematem debaty były „Prawa obywateli – prawo do referendum ogólnonarodowego”. Dyskutujący omawiali m.in. ustrojową rolę referendum obywatelskiego, doświadczenia Polskie i Szwajcarskie w tym zakresie, diagnozowali przyczyny ustrojowe, systemowe, postawy ludzkie przemawiające za referendum tego typu.

W dyskusji uczestniczyli: przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda, Adam Rogalewski (OPZZ), Przemysław Dzido (FZZ), Rafał Górski (kampania „Obywatele Decydują”) oraz Piotr Ciompa - ekspert z Instytutu Spraw Obywatelskich.

Po panelach odbył się tzw. Hyde Park – w trakcie którego wypowiedzieć się mogli wszyscy uczestnicy tego dnia w proteście. Jednak kluczowym elementem był happening, polegający na odświeżeniu przez liderów trzech central związkowych: Piotra Dudę, Jana Guza oraz Tadeusza Chwałkę styropianowego posązanego pomnika przedstawiającego szefa rządu RP w pozie Włodzimierza Lenina. Donald Tusk w peruwiańskiej czapce trzymał w ręku piłkę futbolową, a pod figurą znajdował się napis: „premierowi naród”.

Odczytano też słowa laudacji skierowane pod adresem Tuska: „Ukochany panie premierze, Donaldzie drogi, słońce ty nasze, przepelnieni radością z rządów łaskawych, my naród poddany składamy ci szczerze i radosne podziękowania. Niewystawiona jest wdzięczność i niewypowiedziane uwielbienie nasze”. W dalszej części tego mocno ironicznego tekstu

Związkowcy dziękowali Tusкови za „największe osiągnięcia rządu, za to, co dla poddanych swoich, ciężką pracą na co dzień, harówką nieludzką czynisz” – czyli m.in. za sytuację w służbie zdrowia i szkolnictwie, bezrobocie i szarą strefę, możliwość pracy na umowach śmieciowych, wydłużenie wieku emerytalnego, elastyczny czas pracy i brak ustawy o referendum. Pod pomnikiem związkowcy złożyli wieńce i odśpiewali hymn na cześć Premiera.

Kulminacyjnym momentem „Dni protestu” była oczywiście wielka manifestacja w Warszawie w dniu 14 września.

Tego dnia nasz Region stawił się wyjątkowo licznie. W manifestacji uczestniczyli związkowcy „S” z Elektryki Koźnice, TKK Lisko, Oświaty Lipsko, Fabryki Broni, Horteksu Przysucha, szpitala w Przysusze, ZGM Żębiec, MPK Radom, szpitala w Krychnowicach, MK nr 1 Pracowników Oświaty i Wychowania, TKEIR, ZNTK Radom, Wodociągów Miejskich, MZSG, Browarów Warka, Poczty Polskiej, energetycy, z PSP Lipsko, Muzeum Wsi Radomskiej, Biella Szydłowic, pracownicy ZR oraz członkowie ZR.

Podsumowując udział Regionu Ziemia Radomska warto dodać, że wystawiliśmy do udziału w proteście reprezentację liczącą łącznie ok. 850 związkowców (12 autokarów i 7 busów).

14 września, sobotę, związkowcy NSZZ „Solidarność” gromadzili się pod Sejmem, związkowcy OPZZ przy Placu Defilad, a Forum Związków Zawodowych koło Stadionu Narodowego. Trzy kolumny związkowe spotkały się na Rondzie de Gaulle’a, tak więc centrum Warszawy zostało całkowicie zablokowane. Według szacunków KK ulicami stolicy przeszło blisko 200 tys. związkowców. Z rond de Gaulle’a manifestanci wspólnie ruszyli na Plac Zamkowy. Do związkowców dołączali przedstawiciele organizacji społecznych i stowarzyszeń oraz mieszkańcy Warszawy.

W trakcie przemarszu liderzy centra związkowych złożyli w pałacu Prezydencki petycję skierowaną do głowy naszego państwa, w której zażądali, by Prezydent RP czynnie stanął w obronie dialogu społecznego w Polsce.

Kulminacyjnym momentem były wystąpienia szefów trzech central związkowych na dużej scenie ustawionej nieopodal Zamku Królewskiego.

Forum Związków Zawodowych, NSZZ „Solidarność” i Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych postanowiły wspólnie zaprotestować przeciwko antypracowniczej, antysocjalnej polityce rządu. Nie godzimy się na dalsze lekceważenie społeczeństwa przez obóz rządzący. Ludzie są zdeterminowani, nie mogą dłużej żyć w biedzie i niepewności! Nie chcą masowo emigrować za chlebem, wychowywać na obczyźnie swoich dzieci!

Przyjechaliśmy do Warszawy nie po to, aby paraliżować miasto. Chcemy bardziej godnego życia, lepszych perspektyw dla wszystkich obywateli.

W tych dniach wręczyliśmy petycje przedstawicielom siedmiu ministerstw rządu Donalda Tuska. Przedstawiliśmy w nich konkretne zarzuty i postulaty dotyczące sytuacji w poszczególnych dziedzinach gospodarki. Teraz proponujemy, by Pan Prezydent zaznajomił się z nimi. Bylibyśmy radzi, gdyby stały się one przyczynkiem do Pana inicjatywy ustawodawczej.

W ostatnich miesiącach dwukrotnie Trybunał Konstytucyjny uznał za sprzeczne z ustawą zasadniczą ustawy, które pomimo naszych negatywnych opinii Pan podpisał. Chodziło o zmiany dotyczące norm czasu pracy osób niepełnosprawnych oraz przepisy odbierające pracownikom dodatkowy dzień wolny za święto. Teraz podpisał Pan bez konsultacji ze stroną społeczną kontrowersyjne i budzące duży opór społeczny przepisy dotyczące liberalizacji Kodeksu Pracy, mimo że obiecywał Pan podjęcie rozmów ze związkowcami. Niestety skończyło się na zapowiedziach i to w sytuacji gdy w tym samym czasie konsultował Pan swoje decyzje z przedstawicielami środowisk pracodawców.

My, związkowcy nie widzimy obecnie innego wyjścia niż na ulicy walczyć o prawa socjalne i obywatelskie. Rząd nas nie słucha i nie bierze pod uwagę żadnych naszych propozycji.

Pan jako Prezydent jest jedyną osobą, która może zainicjować zmiany mające na celu przeciwdziałanie negatywnym, szkodliwym społecznie zjawiskom i doprowadzić do przywrócenia realnego, a nie pozorowanego dialogu społecznego.

Piotr Duda, przewodniczący NSZZ „Solidarność”

Jan Guz, przewodniczący OPZZ

Tadeusz Chwałka, przewodniczący Forum Związków Zawodów

Wrześniowe dni protestu, a szczególnie sobotnia demonstracja w Warszawie była wielkim naszym sukcesem i sukcesem całego polskiego ruchu związkowego. Potwierdziło się, że umiemy być solidarni w obronie sprawach najważniejszych. Teza, że jedynym sukcesem rządów Donalda Tuska jest zjednoczenie polskich związków zawodowych - stała się faktem.

W sobotę 14 września blisko 200 tysięcy związkowców przemarszerowało w pokojowej demonstracji ulicami Warszawy. Serce mi się radowało, że wreszcie Polacy się przebudzili. Skoro nie ma w Polsce autentycznego dialogu społecznego, pozostaje nam jedynie ulica. Dlatego przyjechaliśmy wykrzyknąć nasz sprzeciw wobec antypracowniczych, antyspołecznych i antydemokratycznych posunięć rządu.

W imieniu Komisji Krajowej „Solidarność” chcę podziękować organizatorom, związkowcom i wszystkim uczestnikom manifestacji. To dzięki Wam cała czterodniowa akcja przebiegała tak sprawnie, bezpiecznie i imponująco. Pokazaliśmy, że potrafimy być solidarni i zorganizowani. Serdecznie Wam za to dziękuję.

Dziękuję poszczególnym regionom i branżom naszego Związku. Wzięliście na siebie ogromną część przygotowań. Szczególnie, jeśli chodzi o organizację wyjazdów, wynajem autokarów, pociągów, zapewnienie aprowizacji i opieki.

Szczególne i serdecznie podziękowania należą się związkowcom, którzy spędzili kilka dni w miasteczku namiotowym przed Sejmem. Pogoda Was nie rozpieszczała, ale to Was nie zniechęciło. Bardzo dziękuję również wszystkim służbom zaplecza technicznego miasteczka namiotowego, które przez cały czas zaopatrywały mieszkańców w posiłki, wodę, dbały o kwestie sanitarne, sprawowały ochronę. Wszystkie komentarze opisujące życie pod namiotami były zgodne – doskonała organizacja. I to jest prawda.

Dziękuję mieszkańcom Warszawy za życzliwość, wsparcie i udział. Na każdym kroku spotykaliśmy się z dobrym przyjęciem i wyrozumiałością dla utrudnień, jakie w czasie takich akcji są naturalne.

Dziękuję związkowym służbom porządkowym. To dzięki dyscyplinie, Waszemu profesjonalizmowi i opanowaniu nikt dzisiaj nie powie złego słowa o demonstracji. Była taka, jak być powinna, czyli bezpieczna, przyjazna i pokojowa.

Dziękuję policjantom, służbom miejskim i wszystkim osobom, z którymi współpracowaliśmy przy organizacji i przebiegu protestu. Oby zawsze nasza współpraca przy tego typu wydarzeniach przebiegała tak wzorcowo, jak w tym przypadku.

Na koniec dziękuję moim najbliższym współpracownikom i pracownikom Komisji Krajowej. Wiem, że razem możemy wszystko. To nie jest koniec. To dopiero początek naszej drogi, ale... i tak wygramy!

Piotr Duda



Z żalem zawiadamiamy, że nasze związkowe szeregi opuścili kol. Marek Domagalski kol. Władysław Kopciński członkowie KZ w ZNTK Radom

Rodzinom zmarłych najserdeczniejsze wyrazy współczucia składają Przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska Zdzisław Maszkiewicz Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska KZ NSZZ „Solidarność” w ZNTK Radom



Z żalem zawiadamiamy, że nasze związkowe szeregi opuścił kol. Zdzisław Smal b. przewodniczący KZ w ZTS „Pronit”

Rodzinie zmarłego najserdeczniejsze wyrazy współczucia składają Przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska Zdzisław Maszkiewicz Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska

31. Pielgrzymka Ludzi Pracy na Jasną Górę

Ponad 150 związkowców z Regionu Ziemia Radomska z przewodniczącym ZR Zdzisławem Maszkiewiczem uczestniczyło w 31. Pielgrzymce Ludzi Pracy. Część z naszych koleżanek i kolegów dotarła tam bezpośrednio z manifestacji w Warszawie.

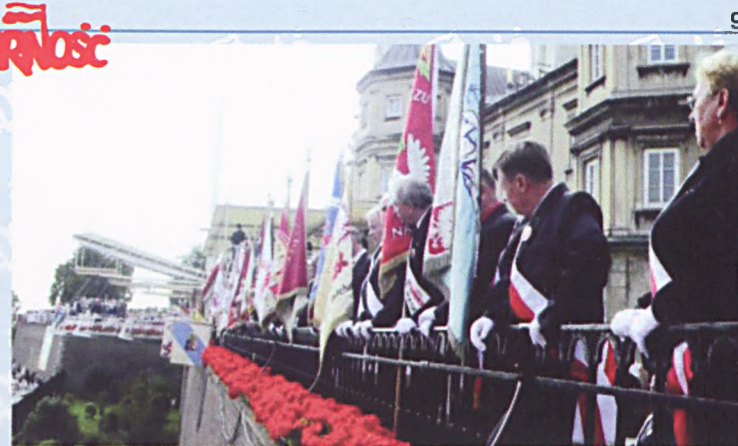
Do zebranych u stóp Jasnej Góry pielgrzymów-związkowców przemówił przewodniczący KK NSZZ „Solidarność” Piotr Duda, nawiązując do Ogólnopolskich Dni Protestu. - O trudnych sprawach trzeba rozmawiać, trzeba prowadzić dialog, ale nasza władza nie chce dialogu, nie chce kompromisu; chce konfrontacji - mówił Duda. - Wprowadzając antypracownicze, antyspołeczne prawo, wmawia nam, że wszystko wie lepiej. Przerzuca w ten sposób skutki kryzysu na polskich pracowników, na polskie rodziny. Tak nie można robić, to powrót do XIX-wiecznego kapitalizmu.

Zdaniem Dudy, w kryzysie powinniśmy wspólnie i sprawiedliwie ponosić jego ciężary, a w okresie dobrej koniunktury wspólnie czerpać korzyści. - Dzisiaj jest dokładnie odwrotnie. Państwo coraz głębiej sięga do kieszeni obywateli, łatając dziurę w budżecie, którą samo zrobiło. Jedni coraz bardziej się bogacą, a pracowników i ich rodziny dotyka coraz większe ubóstwo, bezrobocie oraz coraz wyższe koszty utrzymania - ocenił szef „Solidarność”.

- Trzeba to powiedzieć głośno: rząd premiera Tuska to rząd antypracowniczy, antyspołeczny, antyobywatelski - powiedział Piotr Duda. - Ostatnie protesty w Warszawie odbyły się pod hasłem „Dość lekceważenia społeczeństwa”, a były walką o prawa pracownicze i realizację postulatów społecznych z sierpnia 1980 r. Większość z nich do dziś nie została spełniona. Rządzący w naszym kraju z pracownika zrobili niewolnika. Ostatnia nowelizacja Kodeksu pracy w standardach zatrudnienia cofnęła nas do XIX-wiecznego kapitalizmu. Nie bądzmy więc zdziwieni, że coraz więcej polskich pracowników to pracujący biedacy - pracują ciężko i mimo to, muszą korzystać z pomocy społecznej. To skandal!

Piotr Duda przytoczył słowa ks. Jerzego Popiełuszki, który na początku lat 80. ubiegłego wieku zainicjował Pielgrzymkę Ludzi Pracy. - Człowiek nie jest w stanie dobrze pracować, gdy nie widzi sensu pracy. A jaki ma sens praca, gdy człowiek latami pracuje na umowach śmieciowych?; gdy przez kilka lat otrzymuje umowy okresowe; gdy pracuje na cały etat, a nie może utrzymać rodziny. Dość takiego traktowania; dość lekceważenia społeczeństwa!

Pracownik powinien zarobić na utrzymanie rodziny, na swoje emerytury, na wypoczynek po ciężkiej pracy, na leczenie i osobisty rozwój. W szczególnie trudnej sytuacji są ludzie młodzi, a także ci zatrudnieni na czarno lub na tzw. umowach śmieciowych. Dla pracownika nie ma różnicy, czy pracuje na czarno czy na umowę śmie-



ciową. W jednym i drugim przypadku nie może zachorować, nie może iść na urlop, nie będzie miał emerytury – mówił dalej Piotr Duda. - Zmieniając Kodeks pracy politycy koalicji rządzącej zrobili z nas pracowników na rozkaz. Nasze wynagrodzenia będą jeszcze niższe, nasze życie rodzinne jeszcze trudniejsze. Po raz kolejny pracodawcy, przy pomocy rządu, dla jeszcze większego zysku obniżyli sobie koszty, wyzyskując pracowników. To nie koniec walki. - kontynuował Piotr Duda. - „Solidarność” walczy i będzie walczyć dopóki, dopóki te złe przepisy nie zostaną wyrzucone do kosza. Mówiłem, że czeka nas długi marsz, bo ten rząd szybko się nie podda. I zobaczcie - jest coraz słabszy, a my coraz silniejsi. Dlatego i tak wygramy!

Do związkowców w swojej homilii zwrócił się też abp. Leszek Sławoj Głódź.

- Wczoraj zakończył się wielki protest ludzi pracy, którego widownią była Warszawa. Jeszcze jego echo nie umilkło, słychać je w Polsce całej. Wielu z was, dziś tu obecnych, szło wczoraj ulicami Stolicy w tym wielkim pochodzie ludzi pracy skupionych w związkach zawodowych. Uczestniczyło w manifestacjach poprzednich dni. „Więcej wolności dla Polaków”, „Dość lekceważenia społeczeństwa” - takie były przewodnie hasła kilkudniowych manifestacji. Podjętych nie z politycznego wyrachowania – takie opinie można było usłyszeć. Nie z pragnienia obalenia rządu. Wczoraj zatrasnęły się drzwi gabinetów ministerialnych, ale dziś Maryja otwiera swe ramiona i zaprasza. Wielotysięczna rzesza związkowców pragnęła dobitnie wyrazić: słowami, petycjami, obecnością, że – ich zdaniem – rząd lekceważy społeczeństwo i związki zawodowe, że zerwane zostały wzajemne relacje, zgasł społeczny dialog. Był to także protest przeciw narzucaniu wspólnocie pracy decyzji o fundamentalnym znaczeniu dla życia milionów, pośród nich tej szczególnie bulwersującej – o wydłużeniu czasu pracy – bez pytania o akceptację. Miał uświadomić rządzącym, że polskiej pracy należy być szacunek i życzliwa troska. A także ukazać prawdę, która dziś jest spychana w cień, w różny sposób wyplukiwana ze zbiorowej świadomości. Prawda ta brzmi. To ludzie pracy są solą polskiej ziemi! Nie byłoby Polski, gdyby nie było polskiej pracy. To praca pokoleń Polskę tworzyła, umacniała, czasem ocalała.



Jacek Smagowicz – zawsze wierny

30 sierpnia 2013 r. w trakcie uroczystej części posiedzenia Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w Gdańsku Jacek Smagowicz, członek Komisji Krajowej, zasłużony dla „Solidarność” i Polski, został odznaczony Krzyżem Semper Fidelis „Zawsze Wierny”.



Regionalne uroczystości 33. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”



Kilkudziesięciu członków i sympatyków NSZZ „Solidarność” oraz liczne pocztyny sztandarowe komisji zakładowych brało udział w dwudniowych uroczystościach 33. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”.

31 sierpnia 2013 r. o godz. 10.00 pod krzyżem przy ul. Janiszewskiej ustawionym tam w XX rocznicę powstania NSZZ „Solidarność” przedstawiciele ZR oraz członkowie i sympatycy związku pod przewodnictwem ks. kanonika Stanisława Sikorskiego odmówili wspólną modlitwę w intencji członków naszego Związku, złożyli kwiaty i zapalili znicze.

1 września 2013 r. o godz. 12.30 w radomskiej Katedrze odbyła się główna część obchodów – rocznicowa msza św. Po niej odbyło się poświęcenie nowego Krzyża Solidarności na placu katedralnym.

Potem uczestnicy uroczystości udali się do siedziby ZR, gdzie odbyło się spotkanie rocznicowe z tradycyjnym poczęstunkiem.



GUS INFORMUJE

Minimalne wynagrodzenia od stycznia 2013 r.:

100 proc. - 1600 zł brutto,
pierwszy rok pracy (80 proc.) - 1280 zł.
Najniższe(ważne tam, gdzie w przepisach mowa jest o najniższym, a nie minimalnym wynagrodzeniu): 760 zł brutto.

Przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej:

w II kwartale 2011 r. - 3366,11 zł
w III kwartale 2011 r. - 3416 zł
w IV kwartale 2011 r. - 3586,75 zł
w I kwartale 2012 r. - 3646,09 zł
w II kwartale 2012 r. - 3496,82 zł
w III kwartale 2012 r. - 3510,22 zł
w IV kwartale 2012 r. - 3690,30 zł
w I kwartale 2013 r. - 3740,05 zł

NAJNIŻSZE EMERYTURY I RENTY od 1 marca 2013 r.

- emerytura, renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna - 831,15 zł

- renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy - 637,92 zł

- renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa - 997,38 zł

- renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową - 765,50 zł.

Kwota bazowa potrzebna do ustalenia wysokości emerytury lub renty od 1 marca 2013r. - 3080,84 zł.

GRANICZNE KWOTY PRZYCHODU EMERYTÓW I RENCISTÓW obowiązujące w czerwcu 2013 r.:

- emerytura lub renta jest zmniejszana, gdy przychód przekroczy 2618,10 zł (70 proc. przeciętnego

miesięcznego wynagrodzenia ogłoszonego za I kwartał 2013 r.),
- emerytura lub renta jest zawieszana, gdy przychód przekroczy 4862,10 zł(130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia ogłoszonego za I kwartał 2013 r.).

Uwaga: Ograniczenia te nie dotyczą osób, które przeszły na emeryturę w powszechnym wieku emerytalnym.

KWOTY MAKSYMALNEGO ZMNIEJSZENIA od 1 marca 2013 r.

- 549,12 zł - emerytura, renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy

- 411,87 zł - renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy

- 466,78 zł - renta rodzinna dla jednej osoby.

Gdy natomiast przychód osiągany przez świadczeniobiorcę przekroczy 130 proc. przeciętnego wynagrodzenia, emerytura lub renta zostaną zawieszane.

KWOTY JEDNORAZOWYCH ODSZKODOWAŃ Z TYTUŁU USZCZERBKU NA ZDROWIU SPOWODOWANEGO WYPADKIEM PRZY PRACY LUB CHOROBA ZAWODOWĄ

Od 1 kwietnia 2013 r. do 31 marca 2014r.:

- 704 zł za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu,

- 704 zł za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu z tytułu zwiększenia tego uszczerbku co najmniej o 10 punktów procentowych,

- 12 326 zł z tytułu orzeczenia całkowitej niezdolności do pracy oraz niezdolności do samodzielnej egzystencji ubezpieczonego,

- 12 326 zł z tytułu orzeczenia całkowitej niezdolności do pracy oraz niezdolności do samodzielnej egzystencji wskutek pogorszenia się stanu zdrowia rencisty,

GUS INFORMUJE

(cd. ze str. 10)

- 63 390 zł,gdy do jednorazowego odszkodowania uprawniony jest małżonek lub dziecko zmarłego ubezpieczonego lub rencisty,
- 31 695 zł,gdy do jednorazowego odszkodowania uprawniony jest członek rodziny zmarłego ubezpieczonego lub rencisty inny niż małżonek lub dziecko,

- 63 390 zł, gdy do jednorazowego odszkodowania uprawnieni są równocześnie małżonek i jedno lub więcej dzieci zmarłego ubezpieczonego lub rencisty, oraz 12 326 zł z tytułu zwiększenia tego odszkodowania przysługującego na każde z tych dzieci,

- 63 390 zł,gdy do jednorazowego odszkodowania uprawnionych jest równocześnie dwoje lub więcej dzieci zmarłego ubezpieczonego lub rencisty, oraz 12 326 zł z tytułu zwiększenia tego odszkodowania przysługującego małżonkowi lub dzieciom,

- 12 326 zł, gdy obok małżonka lub dzieci do jednorazowego odszkodowania uprawnieni są równocześnie inni członkowie rodziny zmarłego ubezpieczonego lub rencisty; każdemu z nich przysługuje ta kwota, niezależnie od odszkodowania przysługującego małżonkowi lub dzieciom,

- 31 695 zł,gdy do jednorazowego odszkodowania uprawnieni są tylko członkowie rodziny inni niż małżonek lub dzieci zmarłego ubez-



Upomniał się o wypłatę – obcięli mu palce

To prawdziwy skandal, nawet biorąc pod uwagę bezhołowie w stosunkach pracodawca-pracownik panujące w Polsce! Tego naprawdę jeszcze nie było w tym kraju!

Gdy 23-latek z Katowic upomniał się o zapłatę za pracę został przez byłego szefa i kolegę z pracy wywieziony do lasu, a potem zaatakowany tasakiem. Mężczyzna przeżył tylko dlatego, że udawał nieżywego. Do tego tragicznego zdarzenia doszło we wtorek 3 września w okolicach Grójca. Oprawcy zachowali się niezwykle brutalnie, obcięli 23-latkowi cztery palce, poranili ręce i kark. Gdy myśleli, że nie żyje odjechali. Półprzytomny doczłogał się do drogi krajowej nr 7, gdzie pomogli mu przejeżdżający kierowcy. Zakrwawiony trafił do grójeckiego szpitala. Tam przeszedł kilkugodzinną operację.

Napastnikami byli mężczyźni w wieku 21 i 29 lat. Jeden z nich to właściciel firmy budowlanej z Piaseczna, w której pracowała ofiara. Obaj sprawcy zostali aresztowani na trzy miesiące. Postawiono im zarzut usiłowania zabójstwa i spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. W rozmowie z dziennikarzami katowiczanie przyznał, że kilka razy upominał się o wypłatę. W SMS-ie, który wysłał do byłego szefa zagroził, że jak nie dostanie pieniędzy, to powiadomi Państwową Inspekcję Pracy. Wywiezienie do lasu miało być zemstą za tę groźbę. Mężczyzna domagał się ok. 2 tys. zł.

Obowiązki pracodawcy

Obowiązki pracodawcy znajdują się w wielu regulacjach z zakresu prawa pracy. Część z nich zostało umieszczonych w samym Kodeksie pracy. I tak przykładowe obowiązki zostały wskazane w art. 94 tego kodeksu, przy czym nie jest to katalog wyczerpujący.

Zgodnie z brzmieniem tego przepisu,pracodawca jest obowiązany w szczególności:



pieczonego lub rencisty, oraz 12 326 zł z tytułu zwiększenia tego odszkodowania przysługującego na drugiego i każdego następnego uprawnionego.

RYCZAŁTY SAMOCHODOWE

Maksymalne stawki za jeden kilometr przebiegu pojazdów prywatnych używanych do celów służbowych:

Stawki obowiązujące od 14 listopada 2007r.:

dla samochodu osobowego:
- o pojemności skokowej silnika do 900 cm3 - 0,5214 zł,
- o pojemności skokowej silnika powyżej 900 cm3 - 0,8358 zł,
dla motoroweru - 0,1382 zł.

RYCZAŁTY I DIETY W PODRÓŻY SŁUŻBOWEJ

Diety i inne należności za podróże służbowe na terenie kraju wynoszą od 1 marca 2013r.:

- dieta (pełna) 30 zł,
- ryczałt za nocleg 45 zł,
- ryczałt za dojazdy 6 zł.

ODPRAWY Z TYTUŁU ZWOLNIEŃ GRUPOWYCH

Maksymalna kwota odprawy z tytułu zwolnień grupowych w 2013r. - 24 000 zł.

1) zaznajamiać pracowników podejmujących pracę z zakresem ich obowiązków, sposobem wykonywania pracy na wyznaczonych stanowiskach oraz ich podstawowymi uprawnieniami,

2) organizować pracę w sposób zapewniający pełne wykorzystanie czasu pracy, jak również osiąganie przez pracowników, przy wykorzystaniu ich uzdolnień i kwalifikacji, wysokiej wydajności i należytej jakości pracy,

2a) organizować pracę w sposób zapewniający zmniejszenie uciążliwości pracy, zwłaszcza pracy monotonnej i pracy w ustalonym z góry tempie,

2b) przeciwdziałać dyskryminacji w zatrudnieniu, w szczególności ze względu na płeć, wiek, niepełnosprawność, rasę, religię, narodowość, przekonania polityczne, przynależność związkową, pochodzenie etniczne, wyznanie, orientację seksualną, a także ze względu na zatrudnienie na czas określony lub nieokreślony albo w pełnym lub w niepełnym wymiarze czasu pracy,

3) (skreślony),

4) zapewniać bezpieczne i higieniczne warunki pracy oraz prowadzić systematyczne szkolenie pracowników w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy,

5) terminowo i prawidłowo wypłacać wynagrodzenie,

6) ułatwiać pracownikom podnoszenie kwalifikacji zawodowych,

7) stwarzać pracownikom podejmującym zatrudnienie po ukończeniu szkoły prowadzącej kształcenie zawodowe lub szkoły wyższej warunki sprzyjające przystosowaniu się do należytego wykonywania pracy,

8) zaspokajając w miarę posiadanych środków socjalne potrzeby pracowników,

9) stosować obiektywne i sprawiedliwe kryteria oceny pracowników oraz wyników ich pracy,

9a) prowadzić dokumentację w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz akta osobowe pracowników,

9b) przechowywać dokumentację w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz akta osobowe pracowników w warunkach niegroźących uszkodzeniem lub zniszczeniem,

10) wpływać na kształtowanie w zakładzie pracy zasad współżycia społecznego.



Rocznica rozbicia katowni UB w Radomiu

2013-09-06

Delegacja ZR z przewodniczącym Zdzisławem Maszkiewiczem, wraz poczem sztandarowym ZR w składzie: Wiesław Rychter, Zygmunt Kołsut i Andrzej Wójcik, wzięła udział 6 września w obchodach 68. rocznicy rozbicia przez oddziały podziemia poakowskiego więzienia UB w Radomiu.

W trakcie uroczystości przewodniczący Zdzisław Maszkiewicz został odznaczony „Medalem za zasługi dla Armii Krajowej”, a członek ZR Jerzy K. Kaczkowski brązowym medalem „Za zasługi dla obronności kraju”.

Przypomnijmy, że latem 1945 r. zbrojne poakowskie podziemie postanowiło rozbić dwie ubeckie katownie: w Kielcach i Radomiu. 9 września 1945 r. oddziały pod dowództwem Stefana Bembińskiego „Harnasia” na pół godziny opanowały Radom, zdobyły więzienie i uwolniły aresztowanych, w większości swoich organizacyjnych kolegów.

Akcja została dokładnie zaplanowana i wyznaczona na 9 września 1945 r., około godz. 20.00. Uczestnicy podzieleni zostali na kilka grup: grupę szturmową i grupy ubezpieczające, które obstały budynek Urzędu Bezpieczeństwa, komisariatu MO oraz pilnowały skrzyżowań ulic i głównych dróg dojazdowych do miasta. Dodatkowym wsparciem było około 15 żołnierzy z radomskiej konspiracji, których zadaniem było dokonywanie w różnych częściach miasta działań dywersyjnych.

Stefan Bembiński „Harnaś” wspominał: „Ppłk Zygmunt Żywocik „Wujek” z całym naciskiem podkreślił żądanie, aby oszczędzać w walce życie, o ile się da, nie tylko własnych żołnierzy, ale także przeciwnika. Nie wolno w czasie akcji atakować siedzib milicji, ubowców, enkawudowców i wojska. Zadaniem jest zdobyć więzienie i uwolnić więźniów”.

Wyznaczonego dnia żołnierze dowodzeni przez „Harnasia” wjechały czterema wojskowymi samochodami do centrum miasta.



Po otrzymaniu informacji od wywiadowcy, że w mieście nie ma dodatkowych sił ubowskich, przystąpiono do akcji.

Jeden z żołnierzy „Harnasia”, Jan Pająk „Sęp” (po akcji na więzienie aresztowany i sądzony, na wolność wyszedł w 1947 r.) wspominał: „Wóz naszej grupy szturmowej przejechał powoli obok więzienia i minął bramę oraz skwerek, na którym dojrzelismy grupę umundurowanych ludzi. Po przejechaniu jeszcze około dwudziestu metrów, wóz zatrzymał się. Wskoczyliśmy wszyscy przez otworzoną wcześniej tylną kłapę i pobiegliśmy. Ostrzelani przez nas mundurowi rozbiegli się w popłochu, a my znaleźliśmy się pod bramą”.

Stefan Bembiński „Harnaś” podsumowuje: „Nie znam dokładnej liczby uwolnionych więźniów. Jerzy Ślaski w swym wspomnianym dziele pt. „Polska Walcząca” przytacza liczbę około 300 osób. Myślę, że tytuł uwolniliśmy. (...) Według oceny naszego wywiadu, siły przeciwnika w Radomiu łącznie wynosiły około 3000 ludzi. Nie jest to liczba zawyżona. Biorąc pod uwagę niewspółmierność sił obu stron, taktyka zastosowana przez nas w tej akcji, to jest bezwzględna blokada wszystkich potencjalnych ognisk zapalnych przeciwnika poza więzieniem, była taktyką jedynie słuszną”.

W akcji na radomskie więzienie zginęło trzech żołnierzy Armii Krajowej.

Region NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska

Adresy i telefony:

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska

26-600 Radom ul. Traugutta 52

e-mail: solidar1@radom.net solidar2@radom.net

solidar3@radom.net

telefony: centrala/sekretariat ZR – 483623804 tel./fax

centrala – 483623643/4836251-61 centrala

sekretariat - wew. 21

sekretariat/fax - wew. 22

przew. Zdzisław Maszkiewicz – wew. 23

wiceprzew. Zbigniew Dziubasik - wew. 24

wiceprzew. Krzysztof Kośla - wew. 25

wiceprzew. Andrzej Wójcicki - 607279893

Zespoły problemowe:

Zespół Szkoleń i Promocji Związku - wew. 25

Zespół ds. Organizacyjnych - wew. 25

Zespół ds. Akcji Protestacyjnych - wew. 25

Zespół ds. Budżetowych - wew. 25

Zespół Promocji i Rozwoju/ Kasa - wew. 27

Zespół prawa pracy/Interwencji - wew. 28

Redakcja „Biuletynu” - wew. 29

Księgowność - wew. 30

Sekcje i Komisje Branżowe - wew. 31

Biuro Terenowe ZR - TTK Lipsko

27-300 Lipsko ul. Partyzantów 5

– szef biura: Wojciech Dziółko tel.: 483780260

Biuro Terenowe ZR - TTK Szydłowiec

26-500 Szydłowiec ul. Ogrodowa 8

– szef biura: Czesław Stefański tel.: 662211632

Biuro Terenowe ZR - TTK Warka

05-660 Warka ul. Długa 51a – szef biura: Jan Skowroński

Biuro Terenowe ZR - TTK Zwoleń

26-700 Zwoleń ul. Puławska 2 - szef biura: Tadeusz Wach

Biuro Terenowe ZR - TTK Pionki

26-670 Pionki ul. Sienkiewicza 40

-szef biura: Zdzisław Maszkiewicz tel.:609360300

749

BIULETYN

INFORMACYJNY

NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska
Radom 26-600, ul. Traugutta 52

e-mail: solidar2@radom.net

Redakcja, tkt i skład: Paweł Podilpnik (ppp)
egzemplarz bezpłatny

749

Numer 749 zamknięto 18.09.2013

Nasze konto: Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska PEKAO
S.A. II O/Radom 23124032591111000030031542